

J. Chalcarz

"Axiomatique et intuition", E.
Winnance, "Revue Thomiste" Nr 3
(1964) : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 1/2, 227-228

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

że sama selekcja cech modelu jest również kierowana intencją wyobraźniową artysty, jest wyborem. Michelis mówi wyraźnie, że artysta widzi te cechy modelu, które chce widzieć.

Takie rozumienie roli wyobraźni usprawiedliwia innymi jeszcze faktami z działalności artystycznej. Zdarza się, że artysta przedstawia ten sam model w różny sposób. Obraz więcej lub mniej „przypomina” jego model. Może się składać na ten obraz zestawienie kilku kresek, figur geometrycznych czy plam, jak to ma miejsce w sztuce abstrakcyjnej, gdzie obraz nie jest wcale podobny do modelu. Trudno zresztą mówić o podobieństwie dzieła sztuki do modelu w wypadku, gdy artysta wyraża w swym dziele ideę ogólną.

Przeciw temu, że artysta w swej twórczości kieruje się swą intencją wyobraźniową, niektórzy teoretycy sztuki powołują się na fakt, że tacyś tworzą dzieło „przez hazard”. Według Michelisa fakt ten świadczy o dążeniu artysty do zupełnego zrezygnowania z form gotowych, znanych, a więc przemawia za jego tezą.

W związku z lekturą artykułu Michelisa nasuwa się taka trudność. Skoro już „wybór” cech kierowany jest świadomie wizją wyobraźniową artysty, to znaczy, że wizja wyobraźniowa jest aprioryczna w stosunku do obrazu psychicznego przyszłego dzieła. Nie można jednak zrozumieć, jak to jest możliwe, by arystotelik, a chyba Michelis jest arystotelikiem, mógł być apriorystą. Byłoby w duchu arystotelesowskim przyjąć, że wizja modelu jest u artysty spontanicznie artystyczna, aczkolwiek nie jedyna. Wizja ta implikowałaby determinację przedmiotową, specjalne zdolności artysty, jego dotychczasowe doświadczenie artystyczne oraz współdziałanie całej jego wiedzy i zdolności psychicznych.

Artykuł powinien zainteresować nie tylko teoretyków sztuki, ale również i teoretyków poznania. Michelis zaakcentował za Ribotem decydującą rolę wyobraźni nie tylko w twórczości artystycznej, ale we wszelkiej twórczości, również i naukowej.

J. Chalcarz

**Winance E., *Axiomatique et intuition*. „Revue Thomiste“, p. 387—401
Nr 3 (1964)**

Faktem jest, stwierdza autor artykułu, że w historii aksjomatyzowania matematyki zaznacza się wyraźnie dążenie do usunięcia treści intuicyjnych, tj. treści pochodzących z bezpośredniego poznania czegoś obiektywnego. Jednak rola poznania intuicyjnego nie została zupełnie wyeliminowana nawet w systemie sformalizowanym. Jest to zdaniem autora niemożliwe. W toku niniejszej rozprawy Winance omawia rolę intuicji 1) w geometrii euklidesowej, 2) w geometriach nie-euklidesowych, 3) w systemach formalnych.

W systemie euklidesowym dedukcyjne wyprowadzanie teorematów z aksjomatów eliminuje intuicję w uzasadnianiu twierdzeń uznanych za pochodne. Jednak według Hilberta eliminacja intuicji w tym wypadku nie jest zupełna. Dostrzegł on w euklidesowej dedukcji formalne braki. Natomiast prawdziwość aksjomatów w geometrii euklidesowej opiera się, zdaniem autora artykułu, całkowicie na poznaniu intuicyjnym. Poznanie intuicyjne należy tu rozumieć jako bezpośrednie ujęcie przez intelekt w przedmiocie konkretnym inteligibilnej struktury, wyobrażenie tej struktury w postaci figury przestrzennej oraz stwierdzenie w sędzię oczywistym bezpośredniego stosunku między pojęciami zdeterminowanymi przez strukturę wyobrażoną w figurze przestrzennej.

W geometriach nie-euklidesowych intuicja wyobrażeniowa pełni rolę sprawdzania niesprzeczności systemów. Wprawdzie systemy te rozwijają się w sposób pojęciowy, bez bezpośredniego związku z poznaniem intuicyjnym. Niemniej jednak jest możliwe, a nawet pożyteczne wyobrazić sobie modele euklidesowe, aby się upewnić, czy jakaś grupa aksjomatów nie jest sprzeczna. Trzeba tylko pamiętać o tym, aby ograniczyć przestrzeń euklidesową do przestrzeni fenomenalnej oraz zmienić znaczenie podstawowych pojęć.

Pomijając intuicyjną genezę pojęć abstrakcyjnych w systemach formalnych, odwoływanie się do treści intuicyjnych będzie konieczne wtedy, kiedy będziemy chcieli dowiedzieć się, do jakiej kategorii przedmiotów konkretnych jakiś system się stosuje.

J. Chalcarz

Brunschwig J., *Dialectique et ontologie chez Aristote. A propos d'un livre recent. Rev. Phil. de la Fr. et de Etr. 2 (1964) 179—218.*

Wiele poglądów i interpretacji powstało w wyniku czytania zespołu pism Arystotelesa nazwanych „metafizyką”. W księgach tych ze względu na występowanie różnych terminów, określających typ metafizycznego poznania można mówić o różnych oddzielnie istniejących przedmiotach. W związku z tym pojawiły się trudności w ustaleniu sensu terminu „metafizyka”. Z tej pewnej niejednorodności od dawna zdawano sobie już sprawę. Podkreśla się nawet, że jednym z pierwszych, który poddawał w wątpliwość spójność systemu Arystotelesa był Suarez. Problem ten stał się szczególnie żywy na początku obecnego stulecia i trwa do chwili obecnej. Na pewne inkoherecje systemu wskazywali: L. Robin, E. Boutroux, T. Gomperz, W. Jaeger, V. Decarie i wielu innych. Różne podejmowano próby rozwiązania tego problemu. W. Jaeger np. wysuwa koncepcję ewolucji myśli u Arystotelesa w pojmowaniu filozofii. Inni jak: V. Decarie, A. Mansion, J. Owens mimo zaakceptowania wielości przedmiotu metafizycznego poznania, zdają się jednak przyjmować pewną jedność. Wreszcie autor pracy p. t. „Le problème de l'être chez Aristote” — P. Aubenque, zwraca uwagę, że próby ustalenia przedmiotu metafizycznego poznania są skazane na niepowodzenie. Dotychczasowe rozwiązania idące w tym kierunku wychodziły z pewnych prekoncepcji systemowych, niekiedy nawet z danych pozaarystotelesowskich. W oparciu o teksty „metafizyki” Arystotelesa nie można skonstruować pozytywnej ontologii. Stąd też dawanie w tej sprawie ostatecznych rozwiązań jest nie możliwe na terenie jego systemu.

L. Brunschwig w artykule p. t. „Dialectique et ontologie chez Aristote” nawiązuje właśnie do tego problemu u Aubenque w jego pracy. Mówiąc ściśle, artykuł ten nie jest tylko prostym nawiązaniem do jej problematyki, lecz również dość mocno zaakcentowaną polemiką. Autor artykułu polemizuje, nie tyle z wynikami rozwiązań do jakich doszedł Aubenque, ile raczej z ich podstawami.

Ze względu na treść — artykuł można podzielić na dwie części. W pierwszej autor dokonuje bardzo ogólnego streszczenia konkluzji do jakich Aubenque doszedł w swej pracy, oraz analizuje ich podstawy. Część druga jest prostą polemiką z tezami, które ostatecznie zdecydowały o takim, a nie innym charakterze wniosków.

Jednym z zasadniczych momentów utrudniających odtworzenie jednolitości poznania